

ZBRODNIA KATYŃSKA

Wina i Oskarżenie

Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej
Polska Fundacja Katyńska

WARSZAWA 2004

ZESZYTY KATYŃSKIE NR 19

Pod redakcją Marka Tarczyńskiego
Projekt okładki: Krystyna Tarkowska

© Copyright by Zeszyty Katyńskie

ISSN 1426-4064

ISBN 83-917780-1-0

Prof. dr hab. WOJCIECH MATERSKI

ZBRODZIA KATYŃSKA STRUKTURA WINY

Zbrodnia katyńska poraża swoją skalą, wymykającą się wszelkim, nawet najbardziej cynicznym i bezwzględny próbom racjonalizacji. Tzw. kwestia katyńska (*katynskij wopros*) – jak ją eufemistycznie ujmowano w dokumentacji sowieckiej – to nie tylko wymordowanie w warunkach formalnego braku stanu wojny bez mała 22 tysięcy bezbronnych ludzi, ale też fałszowanie i ukrywanie przez dziesięciolecia prawdy o tym ludobójstwie, czynienie z niego oręża walki politycznej, niszczenia przeciwników ideologicznych.

Jak w warunkach podobnej rozległości zbrodni i fałszu o niej orzekać o winie, kategoryzować jej zakres – i ten kwalifikujący się pod wewnętrzny (ZSRR, Rosyjska Federacja) kodeks karny, i ten zbieżny z wypracowanymi w Norymberdze precedensami, i ten – *last not list* – moralny, nie przekładalny na paragrafy, ale ciężący nie mniej niż one, tworzący trudną do pominięcia barierę w polsko-rosyjskich stosunkach wzajemnych doby współczesnej.

Ponad dziesięć lat czekamy, by o tej strukturze winy i zakresie odpowiedzialności za nią wskazanych z imienia osób i instytucji wypowiedziała się prokuratura, by została ona zwerbalizowana w formie aktu oskarżenia. Przez pierwsze lata tego oczekiwania zasadne wydawały się argumenty, iż tylko w warunkach kontynuowanego śledztwa można liczyć na „odnalezienie się” dotąd nie ujawnionych dokumentów tej rangi, co protokoły tzw. Centralnej

Trójki (*Osobowo Sowieszczanija NKWD SSSR*)¹, czy licząca 3870 nazwisk tzw. lista białoruska². W warunkach pogarszającego się od połowy lat 90. dostępu do dokumentacji postsowieckiej, jawnych w polityce prezydenta Władimira Putina tendencji imperialnych, szansa na podobny przełom jest nierealna. Coraz trudniejszy staje się powrót do zawieszonoego *sine die* śledztwa, coraz mniejsza szansa na jego jakiegokolwiek zamknięcie. Pozostaje osąd społeczny i w tych kategoriach traktując swoje, pod względem prawniczym niefachowe wystąpienie.

Zastanawiając się nad strukturą winy można wyodrębnić co najmniej następujące jej kategorie kwalifikujące się do osądu formalno-prawnego: decydentów zbrodni, jej wykonawców, a także kategorię osób bezpośrednio związanych z zacieraniem śladów i fałszowaniem dowodów o niej. W świetle standardów państwa demokratycznego winne są też osoby, które mając wiedzę o dokonanej zbrodni nie uczyniły z niej właściwego użytku, nie poinformowały o tym odpowiednich władz. W wypadku ZSRR zbrodniczy był sam system, tym samym świadkowie popełnionego przestępstwa pozbawieni byli możliwości podobnej reakcji; a więc ten rodzaj winy przypisać można tylko obywatelom innych państw, bądź ich instytucjom, świadomym prawdy o katyńskim ludobójstwie³.

Nawet w warunkach opresywnego systemu sowieckiego istniały ograniczone możliwości reagowania na zło. Dlatego świadków, czy

¹ Wersja o ich jakoby spaleniu, wraz z ponad dwudziestoma tysiącami teczek osobowych, jest mało prawdopodobna. Wniosek szefa KGB ZSRR Aleksandra Szelepina, który w marcu 1959 r. postulował zniszczenie dokumentacji tzw. sprawy katyńskiej, zawierał jednoznaczne sformułowanie o potrzebie pozostawienia protokołów Centralnej Trójki (*likwiditrowat' ... krome protokołow zasiedanij trojki NKWD SSSR*) – por.: *Katyń. Dokumenty ludobójstwa*, dok. 10 i 11, s. 42-47.

² Tzw. listę ukraińską zob.: *Ukraiński ślad Katynia*, oprac. Z. Gajowniczek, Warszawa 1995.

³ Odrębnym zagadnieniem, nie podjętym w niniejszym opracowaniu, jest kwestia tych nielicznych jeńców z trzech obozów specjalnych, którzy zdecydowali się na współpracę z NKWD. Por. w tej kwestii: N. Lebediewa, „Operacyjno-czekistowska obsługa” jeńców wojennych (wrzesień 1939 – maj 1940), „Zeszyty Katyńskie” nr 6: *Zbrodnia nie ukarana. Katyń-Twer-Charków*, Warszawa 1996, s. 108-122.

też osoby zmuszone do współuczestniczenia w zbrodni w jakiegokolwiek formie trudno uwolnić od winy moralnej. O podobnej kategorii winy można mówić w stosunku do tych prominentnych przedstawicieli systemu sowieckiego, którzy byli świadomi dokonanej zbrodni i aktywnie, bądź przez zaniechanie działania podtrzymywali fałszywe oskarżenia o jej sprawstwo. Zakres moralnej odpowiedzialności należy w moim przekonaniu poszerzyć także na okres po 13 kwietnia 1990 r.⁴ – o czym poniżej.

Instytucją, która podjęła decyzję o wymordowaniu polskich jeńców wojennych z trzech obozów specjalnych NKWD ZSRR w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku oraz więźniów byłych obywateli polskich z więzień z tzw. Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej było Biuro Polityczne Komitetu Centralnego WKP(b). Pod ludobójczą decyzją podpisali się jego członkowie: Józef Stalin, Kliment Woroszyłow, Wiaczesław Mołotow i Anastas Mikojan; do ich nazwisk dopisano kolejne: Michaiła Kalinina i Łazara Kaganowicza, którzy – najprawdopodobniej nieobecni 5 marca na posiedzeniu (w dacy Stalina w Kuncewie) – zapewne ustnie wyrazili na to swoją zgodę.

Biuro Polityczne KC WKP(b), instancja formalnie partyjna, w warunkach sowieckiego państwa-partii była omnipotentna, decydowała o wszystkim – bez potrzeby uwzględniania pozycji Rady Komisarzy Ludowych ZSRR czy też Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Samo Biuro Polityczne KC w 1940 r. już od dawna było ślepo podporządkowane Stalinowi⁵. Do Stalina właśnie, a nie Biura Politycznego odpowiedni wniosek o eksterminację 25 tysięcy polskich jeńców wojennych i więźniów skierował komisarz ludowy spraw wewnętrznych Ławrientij Beria⁶. Prawdopodobnie, choć trudno byłoby to udowodnić, nie Beria był inicjatorem takiego roz-

⁴ Data opublikowania komunikatu TASS, stwierdzającego *expressis verbis*, iż winę za zbrodnię katyńską ponosi strona sowiecka. Zob.: „Izwiestija”, 13 IV 1990.

⁵ W kwestii tej najobszerniej: O. W. Chlewniuk, *Mechanizmy polityczeskiej vlasti w 1930-je gody*, Moskwa 1996.

⁶ *Katyń. Dokumenty ludobójstwa. Dokumenty i materiały przekazane Polsce 14 października 1992 r.*, oprac. W. Materski, Warszawa 1992, dok. 9, s. 34-41.

wiązania⁷, lecz sam Stalin, którego wolę komisarz przyobłócił w formę projektu odpowiedniego dokumentu. Można postawić tezę, iż dokonany w Katyniu, Smoleńsku, Charkowie i Twerze mord polskiej inteligencji wojskowej i cywilnej stworzył istotny komponent, na którym pod koniec wojny zbudował Stalin swą koncepcję wasalnej wobec ZSRR powojennej Polski, ważnego elementu sowieckiej strefy kontroli w pojałtańskiej Europie.

Techniczno-organizacyjną stronę decyzji z 5 marca 1940 r. złożono na tzw. Centralną Trójkę – *Osoboje sowieszczanije*. Wchodzący w jej skład zastępcy komisarza ludowego spraw wewnętrznych ZSRR Wsiewołod Mierkułow i Bachczo (Bogdan) Kobułow oraz naczelnik 1. Wydziału Specjalnego NKWD ZSRR Leonid Basztakow ponoszą wyjątkową winę za masakrę katyńską, a zapewne także za szereg innych wcześniejszych zbrodni „organów” na masową skalę. Po doświadczeniach drugiej połowy lat 30. Stalin i Beria wiedzieli dokładnie, kto jest fachowcem od rozplanowywania i kontroli wykonania podobnych operacji; nie dobrali ludzi przypadkowych. O przebiegu posiedzeń tej trójki specjalistów od masowych morderstw trudno cokolwiek powiedzieć, jako że ich protokołów dotąd nie ujawniono. Niezależnie jednak od zawartości tej dokumentacji, jakoby zniszczonej, zakres winy osób tworzących Centralną Trójkę nie podlega najmniejszej dyskusji.

W wytypowanych celem przeprowadzenia operacji „rozładowania” trzech obozów specjalnych Zarządach NKWD w Smoleńsku, Charkowie i Twerze (Kalininie) zjawily się z moskiewskiej centrali ekipy etatowych zabójców. O ludziach tych, całkowicie pozbawionych sumienia, obszernie mówiłem na sesji w ubiegłym roku⁸. Personifikuje ich kapitan bezpieczeństwa państwowego Wasilij Błochin – patologiczny morderca, którego zasługi w operacji katyńskiej i jej

⁷ Jeszcze na kilkadziesiąt godzin przed decyzją Biura Politycznego kierowane przez Berię NKWD przygotowywało operację przekazania polskich jeńców wojennych do systemu GULag. Por.: *Katyn. Dokumenty zbrodni*, t. I: *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny. Sierpień 1939 – marzec 1940*, Warszawa 1995, dok. 215, s. 468-469.

⁸ Por.: W. Materski, *Sprawcy zbrodni – definicja i typologia*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 17: *Zbrodnia katyńska. Problem przebaczenia*, Warszawa 2003, s. 10-12.

podobnych przyniosły mu rangę generała Służby Bezpieczeństwa ZSRR⁹.

Najtrudniej wypowiadać się o winie osób wciągniętych w machinę mordowania polskich jeńców wojennych na jej najniższym szczeblu – w więzieniach wewnętrznych Zarządów NKWD w Smoleńsku, Charkowie i Twerze (Kalininie), w okolicznych lasach, w których od lat zakopywano ofiary. Jak wynika z nielicznych, ale dość w tym aspekcie wiarygodnych zeznań¹⁰, z uwagi na ogrom prac doraźnie wciągnięto wówczas do pomocy w zbrodniczej operacji pracowników cywilnych NKWD – urzędników, kierowców, konwojentów, pracowników fizycznych. Odmowa mogła być równoznaczna z wyrokiem śmierci, bowiem po ujawnieniu o jaką operację chodzi przy życiu nie mogły pozostać osoby odmawiające w niej udziału¹¹.

Winę bezspornie kwalifikującą się do odpowiedzialności prokuratorskiej, a przy tym wyjątkowo naganną moralnie, ponoszą ludzie, którzy zbezczeszcili zwłoki z katyńskich dołów śmierci odpowiednio je preparując – tak, aby dostarczyć „dowodów” na rzecz tezy o sprawstwie niemieckim. Operację taką na wniosek szefa Zarządu Propagandy i Agitacji Komitetu Centralnego WKP(b) Gieorgija Aleksandrowa przeprowadziła specjalna grupa pracowników operacyjnych (*opieratiwnikow*) NKWD, dobrana przez wicekomisarza bezpieczeństwa państwowego Wsiewołoda Mierkułowa i wicekomisarza spraw wewnętrznych Siergieja Krugłowa, która współdziałała na miejscu (Smoleńsk, Las Katyński) z pracownikami Zarządu NKWD (UNKWD) ze Smoleńska¹². Sporządzona przez ekipę Mierkułowa i Krugłowa *Informacja o rezultatach wstępnego śledztwa*

⁹ N. W. Pietrow, K. W. Skorkin, *Kto rukowodił NKWD 1934-1941. Sprawocznik*, Moskwa 1999, s. 112.

¹⁰ Por. zeznania Piotra Sopruniczki, Dmitrija Tokariewa i Mitrofaana Syromiatnikowa w: *Katyn. Dokumenty zbrodni*, t. 2, Aneks II, dok. 1-3, s. 423-500.

¹¹ „Nic powinno być ani jednego żywego świadka”; „jeden z kierowców, nie pamiętam jego nazwiska – odmówił [...] Wczułem go do siebie i mówię >Misza, ty jesteś komunistą< [...] wziąłem grzech na swoją duszę, lecz po to, by uchronić go [od śmierci]” – zeznań Tokariewa, j.w., s. 442.

¹² *Katyn. Mart 1940 g. – sientiaabr' 2000 g. Rasstriel. Sud'by żywych. Echo Katyni. Dokumenty*, Moskwa 2001, s. 429-430.

w tzw. *Sprawie katyńskiej*¹³ wraz z aneksami posłużyła za podstawę do opracowania oficjalnego komunikatu przez utworzoną 12 stycznia 1944 r. *Komisję Specjalną do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w Lesie Katyńskim (w pobliżu Smoleńska) jeńców wojennych oficerów polskich* – czyli tzw. Komisję Burdenki.

Ekipa śledcza z ramienia Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej w początkach lat 90. wyjątkowo szczegółowo zbadała metody prowadzenia wyżej wspomnianego wstępnego śledztwa. Dowiedziono ponad wszelką wątpliwość, iż przybyli z Moskwy pracownicy operacyjni przygotowali sfałszowaną dokumentację, noszącą późniejsze daty, umieścili ją w ubraniach ekshumowanych, a także wymusili fałszywe zeznania. Śledczy NPW FR Anatolij Jabłokow oraz ekspert Inessa Jazborowska w jednym ze swych artykułów pisali: „W pracy ze świadkami NKWD stosowało brutalną, wypróbowaną praktykę zastraszania i zmuszania do składania fałszywych zeznań, stosowaną celem otrzymania pożądanych zeznań zarówno od tych świadków, którzy znali prawdziwych winnych śmierci Polaków, jak i od tych osób, które o tym nawet nie sły-
szły”¹⁴.

Kwestią w moim przekonaniu nadal otwartą pozostaje wina, a tym samym odpowiedzialność za fałszowanie prawdy o zbrodni katyńskiej członków Komisji Burdenki¹⁵. Według świadectwa ko-

¹³ Gosudarstwiennyj archiw Rossijskoj Fiedieracyi (dalej: GARF), f. 7021, op. 114, d. 6, l. 1-53; d. 7, l. 1-9. Publikację tego tekstu zob.: A. S. Suchinin, *Babij Jar pod Katyniu?* „Wojenno-istoriczeskij żurnał” 1990, nr 11, s. 27-34.

¹⁴ I. Jazborowskaja, A. Jabłokow, *Katynskoje prestuplenie: barometr sostojanija prawa w czelowieczieskom izmierienii*, [w:] *Mieżdu prošłym a buduszczim*, Moskwa 1999, s. 264.

¹⁵ Obok przewodniczącego Komisji naczelnego chirurga Armii Czerwonej, członka rzeczywistego Akademii Nauk ZSRR Nikołaja Burdenki, w jej skład wchodził: członek NKP, członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR, znany pisarz Aleksiej Tołstoj; metropolita kijowski i halicki, egzarcha Ukrainy, jego świątobliwość Nikołaj; przewodniczący Komitetu Wszzechsłowiańskiego gen. Aleksandr Gundorow; przewodniczący Komitetu Wykonawczego sowieckich Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy prof. S. A. Kolesnikow; komisarz ludowy oświaty ZSRR, członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR Władimir Potiomkin; szef Głównego Wojskowego Zarządu Sanitarnego Armii Czerwonej gen. służby medycznej Jefim Smirnow; przewodniczący smoleńskiego obwodowego Komitetu Wykonawczego R. Jc. Mielnikow. Na sekretarza komisji powołano szefa oddziału NKP W. N.

misarza ludowego oświaty Władimira Potiomkina, skład Komisji Specjalnej został ustalony na szczepku Rady Komisarzy Ludowych ZSRR w ten sposób, by „dać opinii publicznej gwarancję całkowitej bezstronności, a nawet, wszechstronności”¹⁶. Członkowie Komisji w trakcie tygodnia pracy (18-24 stycznia 1944 r.) mieli dokonać oględzin miejsca zbrodni, zapoznać się z całym materiałem dowodowym i skonkludować go komunikatem końcowym prac. W warunkach zimy, z braku czasu i – w większości – odpowiedniego przygotowania, poszli najprostszym tropem. Bez prób weryfikacji przyjęli wersję spreparowaną przez pracowników operacyjnych Mierkułowa i Krugłowa, potwierdzili ją własnymi nazwiskami. Który z członków Komisji robił to ze strachu, który z cynizmu, który z przekonania? Nie sposób odpowiedzieć na to pytanie na podstawie dostępnej dokumentacji. Innej zaś zapewne nie będzie.

Czy z prawdziwego stanu rzeczy zdawali sobie sprawę prokuratorzy sowieccy i członkowie ekipy im towarzyszącej na procesie norymberskim? Nieżyjący już historyk Jurij Zoria dowodził, iż jego ojciec Nikołaj Zoria, w pierwszej fazie procesu norymberskiego doradca oskarżyciela publicznego z ramienia ZSRR, zginął gdyż zaczął mieć wątpliwości co do forsowanej przez Romana Rudenkę tezy o odpowiedzialności niemieckiej za mord w Katyniu¹⁷. Nie udało się tego potwierdzić, ale też i wykluczyć. Pytanie: czy także grupę uczestniczących w procesie norymberskim z ramienia ZSRR prawników należy obwinić o fałszowanie prawdy na temat Katynia? należy postawić, ale trudno na nie jednoznacznie odpowiedzieć bez wyjawienia dodatkowej dokumentacji – m.in. w dziwnych okolicznościach „zagubionych” w 1988 r. notatek osobistych Nikołaja Zorii.

Za bezspornie winnych, choć głównie w kategoriach moralnych, uznać należy tych prominentnych polityków sowieckich, którzy – nie mając złudzeń co do prawdziwych decydentów i sprawców

Makarowa, a jako ekspertów sądowo-medycznych W. I. Prozorowski, W. M. Smoljaninowa, P. S. Siemionowski, M. D. Szwałkowa oraz D. N. Wyropajcwa. Por.: GARF, f. 7021, op. 114, d. 8, l. 39.

¹⁶ GARF, f. 7021, op. 114, d. 8, l. 58.

¹⁷ Zob.: J. Zoria, *Droga do prawdy*, [w:] *Rosja a Katyn*, „Biuletyn Historycznej Agencji Informacyjnej”, wydanie specjalne, KARTA Warszawa 1994, s. 63-89.

zbrodni – wiedzę tę traktowali jako do niczego ich nie zobowiązującą. Przez ponad cztery powojenne dziesięciolecia na Kremlu, z ekipy na ekipę, znano w szczegółach prawdę o zbrodni katyńskiej – także wówczas, gdy od władzy odsunięta została ostatnia z osób podpisanych pod decyzją z 5 marca 1940 r.¹⁸ Można to stwierdzić niemal z całkowitą pewnością, choć tylko nieliczne dokumenty fakt ten potwierdzają.

Bardzo intensywne zabiegi wokół sprawy katyńskiej miały miejsce w okresie sekretarzowania KPZR przez Nikitę Chruszczowa. Wówczas to, pod koniec lat 50. zastanawiano się nie tylko nad kwestią, czy i w jakiej skali zniszczyć dokumentację świadczącą o dokonanych wiosną 1940 r. ludobójstwie, ale najprawdopodobniej też nad tym, czy można ujawnić prawdę i całą odpowiedzialność zrzucić personalnie na Stalina. Do takiego wniosku skłania jeden z udostępnionych stronie polskiej w październiku 1992 r. wyciągów z protokołu posiedzenia Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r., na którym pod ludobójczą decyzją wpisane zostało nazwisko Stalina. Uczyniono to wyjątkowo nieudolnie, na maszynie o wyraźnie innej czcionce; w dodatku postawiono pieczęć KC ze zmienioną w 1952 r. nazwą partii¹⁹.

Wiemy, iż treść tzw. Pakietu nr 1 znały kolejne kierownictwa sowieckiego państwa-partii – i to bynajmniej nie pojedyncze osoby. Dowodzi tego parafa na jednym z najtajniejszych dokumentów, którą postawił w marcu 1970 r. Konstantin Czernienko²⁰. Zważywszy, iż był on w tym czasie zaledwie kierownikiem Wydziału Ogólnego KC KPZR²¹ można przyjąć, iż co najmniej kilkanaście osób z każdej kolejnej ekipy było całkowicie świadomych prawdy o zbrodni

¹⁸ Anastas Mikojan do marca 1966 r. pełnił funkcję członka Prezydium Biura Politycznego KC KPZR, a do czerwca 1974 r. – członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Natomiast Kliment Woroszyłow, odsunięty przez Chruszczowa w początkach lat 60., w 1966 r. został ponownie członkiem KC KPZR i funkcję tę pełnił do śmierci (grudzień 1969 r.).

¹⁹ *Katyń. Dokumenty ludobójstwa*, dok. 7, s. 28-29 (por. inny egzemplarz tego samego wyciągu – tamże, dok. 6, s. 26-27).

²⁰ *Katyń. Dokumenty ludobójstwa*, dok. 8, s. 31.

²¹ Por.: *Gosudarstwiennye vlasti SSSR. Wysszije organy vlasti i uprawlenija i ich rukowoditeli 1923-1991. Istoriko-biograficzeskij spravocznik*, sost. W. I. Iwkin, Moskwa 1999, s. 584-585.

katyńskiej; że powielając wersję o odpowiedzialności za nią Niemiec, sygnując rozliczne protesty przeciwko wiązaniu rocznicy zbrodni z 1940 rokiem cynicznie, bez skrupułów i elementarnego poczucia przyzwoitości rozgrywano wciąż tę samą fałszywą kartę.

Wiedział dokładnie o zbrodni w Lesie Katyńskim także kreujący się na reformatora i demokratę Michaił Gorbaczow²². Co niektórzy z nas pamiętają ten fałszywy wyraz zatroskania, gdy na spotkaniu z przedstawicielami polskich środowisk intelektualnych 14 lipca 1988 r. zapewniał, iż robi wszystko, aby wyjaśnić wszelkie okoliczności zbrodni katyńskiej²³. Jego dwulicowość w tej sprawie była trudna do pojęcia nawet dla najbliższych współpracowników, graczy politycznych przywykłych przecież do amoralnych zachowań²⁴. Przypomnijmy, iż w momencie gdy prawdy o zbrodni katyńskiej nie sposób już było ukryć, tenże Gorbaczow w tajnym rozporządzeniu polecił szeregowi instytucji, w ich liczbie Akademii Nauk ZSRR, by w pilnym trybie znalazły jakieś *kompromaty* na Polaków²⁵. Za pomocą manipulacji znanymi od lat faktami, do czego znaleźli się niestety usłudzy wykonawcy²⁶, sprokurowano obrzydliwą moralnie

²² V. Falin, *Politische Erinnerungen*, München 1993, s. 414-415; A. Gracow, *Gorbaczow*, tłum. M. B. Jagiełło, Warszawa 2003, s. 21-23.

²³ Cenzura PRL zadbała o to, by pytania o zbrodnię katyńską – które w warunkach bezpośredniej transmisji telewizyjnej słyszała cała Polska – nie znalazły się w opublikowanym wkrótce potem zapisie przebiegu tego spotkania. Co interesujące, nawiązanie do nich wprost przez samego Gorbaczowa znalazło się w nadesłanym przezeń *ex post* posłowniu, w którym ustosunkował się do dyskusji na Zamku. Widocznie nie ośmielono się cenzurować samego *genska* KPZR. Por.: *Inteligencja wobec nowych problemów Socjalizmu. Spotkanie Michaila Gorbaczowa z przedstawicielami polskiej inteligencji*, Warszawa 1988, s. 88-89.

²⁴ Por. słowo wstępne Aleksandra Jakowlewa do tomu: *Katyń. Plenniki nieobjawlennoj wojny*, Moskwa 1997, s. 5-6.

²⁵ Por.: *Rozporządzenie Prezydenta ZSRR z 3 XI 1990*, [w:] *Katyń. Dokumenty ludobójstwa*, dok. 36, pkt 9, s. 130-131.

²⁶ Zob.: I. W. Michutina, *Polsko-sowiecka wojna 1919-1920 gg.*, Moskwa 1994; tejżc, *Tak skoliko sowieckich wojennoplennych pogiblo w Polsce w 1919-1921 gg?* „Nowaja i nowiejszaja istorija”, 1995, nr 3; Ju. Iwanow, *Zadolgo do Katyni*, „Wojenno-istoriczeskij żurnal”, 1993, nr 12; tenże, *Zadolgo do Katyni. Krasnoarmiejcy w adu polskich konclagieriej*, „Swobodnaja mysl” 1995, nr 5; N. S. Rajsckij, *Polsko-sowiecka wojna 1919-1920 godow i sud 'ba wojennoplennych, intiernirowannych, zalożnikow i bieżencew*, Moskwa 1999. Szerzej zob.: M. Tarczyński, *Zbrodnia katyńska a los jeńców rosyjskich z 1920 r. w publicystyce rosyjskiej*, „Zeszyty Katyńskie” nr 5: *II półwiecze zbrodni: Katyń-Twer-Charków*, Warszawa 1995, s. 83-97. Sprokurowana na polecenie Gorbaczowa teza o anty-Katyniu weszła już w Rosji także do

sprawę tzw. anty-Katynia: oskarżenia pod adresem władz II Rzeczypospolitej, iż jakoby z premedytacją zgładziły dziesiątki tysięcy czerwonoarmistów jeńców wojny 1920 roku²⁷. Jak dalece udało się w tym kierunku ukształtować rosyjską opinię publiczną świadczy rezultat ankiety „Forum wojskowo-historycznego”, skupiającego głównie ludzi wykształconych, interesujących się historią; aż 80% z nich wiązało zbrodnię katyńską z wojną 1920 r.²⁸

Czy wykreowanie ciężącego po dziś dzień nad naszymi stosunkami wzajemnymi cienia anty-Katynia rzeczywiście można tak łatwo rozgrzeszyć, jak czyni to w swych wspomnieniach Andriej Graczow, osobisty doradca Gorbaczowa oceniając, iż jego postępowanie w sprawie zbrodni katyńskiej było „niespójne, mało konsekwentne i – jak cała jego polityka – nacechowane niepewnością”²⁹. Było przede wszystkim głęboko niemoralne; wpisało go w listę osób obciążonych winą za manipulacje prawdą o zbrodni katyńskiej.

Jednak Gorbaczow i jego otoczenie to nie ostatni, na których ciąży moralna wina za manipulacje i zaniechania w kwestii ujawnienia prawdy o mordzie katyńskim. Wina, której bynajmniej nie pomniejsza komunikat TASS’a z 13 kwietnia 1990 r. Jego opublikowanie było nie tyle odważną decyzją, co reakcją wymuszoną przez niemożliwe już do pominięcia okoliczności³⁰.

Trudno nie docenić determinacji Borysa Jelcyna, który jesienią 1992 r. zdecydował o ujawnieniu światu dokumentów znanych jako Pakiet Nr 1. Czy jednak jego intencje były moralnie czyste, czy nie posłużył się tą sprawą dla doraźnej korzyści politycznej pozostaje

obiegu literackiego (por.: S. Kuniajew, *Szlachta i my*, „Nasz sowricmicznik”, 2002, nr 5, s. 82-134), a nawet telewizyjnego (druga część fabularnego filmu sensacyjnego „Bierlinskij express”, według scenariusza Eduarda Aleksandrowa, kanał ORT 1 Int., produkcja 2003, data emisji – 25 luty 2004, godz. 21).

²⁷ Na temat prawdziwych losów jeńców czerwonoarmistów w obozach polskich zob. obszcnc, bazujące na źródłach archiwalnych opracowanie monograficzne: Z. Karpius, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918-1924*, Toruń 1999 (też w wersji angielskiej – Toruń 2001 i rosyjskiej – Toruń 2002).

²⁸ *Amerykanie na Księżycu, Rosjanie o Katyniu. Rozmowa z Aleksiejem Pamiatnychem*, „Życie”, 13 IV 2004, s. 10. Zob. też: www.katyn.codis.ru.

²⁹ A. Graczow, *Gorbaczow*, tłum. M. B. Jagiełto, Warszawa 2003, s. 23.

³⁰ Por.: *Notatka W. Falina dla M. Gorbaczowa z 22 lutego 1990 r.*, [w:] *Katyn. Dokumenty ludobójstwa*, dok. 35, s. 118-125.

kwestią otwartą. On, wieloletni aparatczyk z tzw. pierwszego eszelonu władzy, walczył wówczas o jej przejęcie i pełną kontrolę. Do tego potrzebne było uznanie KPZR i jej wcześniejszych mutacji za organizacje zbrodnicze. Czy więc Jelcyn ujawnił światu dokumentację mordu katyńskiego z zamiłowaniem do prawdy, czy też w celu wyeliminowania z walki o władzę najgroźniejszych konkurentów? Liczne fakty, nade wszystko przebieg śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej wskazują, iż pytanie to ma charakter retoryczny.

W kontekście winy moralnej należy wytknąć jako naganne dozowanie przez władze Federacji Rosyjskiej dostępu do jakoby odtajnionej dokumentacji zbrodni katyńskiej. Przypomnijmy, iż tylko przypadek sprawił, iż ujrzała światło dzienne tzw. lista ukraińska – wcześniej, przed naprowadzeniem na jej ślad poprzez przekazanie trybem „prywatnym” kserokopii jednej z jej stron, nieujawniona stronie polskiej. Nadal brakuje wyżej wspomnianej listy białoruskiej, której procedura archiwizowania nie mogła być inna niż listy ukraińskiej, a więc musi znajdować się ona także w postsowieckim zasobie archiwalnym – zapewne jak ukraińska, przynajmniej w dwóch egzemplarzach.

Nie zasługują na wzmiankę w niniejszym wystąpieniu ludzie w rodzaju Jurija Muchina – pseudohistoryka³¹ i pseudodziennikarza³² – rozgrywający swoje brudne gry na rosyjskiej arenie wewnętrznej z pomocą szerzenia fałszywego obrazu zbrodni katyńskiej, podsycający ksenofobię i mający w Rosji długie tradycje agresywny antypolonizm.

Natomiast nie można pominąć milczeniem, iż winę za to, że dochodzenie do prawdy o zbrodni katyńskiej trwało ponad pół wieku ponosi nie tylko strona sowiecka. Ponoszą ją także wasalne władze PRL, które dopiero w drugiej połowie lat 80. podjęły pierwsze próby wpłynięcia na zmianę stanowiska sowieckiego.

³¹ Por.: J. Muchin, *Katynskij dietiektiw*, Moskwa 1995; tegoż, *Antirossijskaja podlost'*, Moskwa 2003.

³² Muchin jest redaktorem naczelnym gazety „Duel – gazeta bor’by obszczestwiennych idej” (do 13 stycznia 2004 r. wydano 351 numerów, też w wersji internetowej – www.duel.ru). Falsyfikuje w niej nie tylko prawdę o zbrodni katyńskiej, ale też prowadzi szereg innych „kampanii”, np. upoczywie kwestionuje fakt lądowania Amerykanów na Księżycu.

W znacznie większym stopniu obciążyć nią jednak należy Anglosasów. Dla doraźnych potrzeb wojennych Londyn i Waszyngton wiosną 1943 r. nie zareagowały w sposób godny mocarstw demokratycznych. Jak wskazują dokumenty, ich wiedza o dokonanym mordzie, w szczególności Brytyjczyków, była wystarczająca³³. Z tej strusiej polityki Stany Zjednoczone w zasadzie wycofały się na początku lat 50. (powołanie komisji specjalnej Kongresu, tzw. Komisji Maddena), natomiast Wielka Brytania trwała w niej aż do 2003 r.³⁴

W powyższej enumeracji kategorii winy pominąłem Naczelną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej. Mam nadzieję, iż nie popełniłem błędu, że za faktem nie zamknięcia przez nią dotąd śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej kryją się ważne, choć nie znane stronie polskiej przyczyny. Że nie kieruje się ona sformułowanym w 1991 r. przez prokuratora generalnego ZSRR Nikołaja Trubina ostrzeżeniem, iż „po zakończeniu śledztwa rząd polski postawi kwestię wyrównania strat materialnych w stosunku do każdego poległego [z rąk NKWD] polskiego wojskowego”³⁵.

³³ Por.: *Despatches of Sir Owen O'Malley to the British Government*, London 1972, s. 22-24 (raport O'Malley'a z maja 1943 r., odtajniony w 1972 r.); J. K. Zawodny, *Death in the Forest. The Story of the Katyn Forest Massacre*, Notre Dame – Indiana 1962, rozdz. IX (raport płk. Johna van Vlieta z maja 1945 r., odtajniony w 1950 r.).

³⁴ Wówczas dopiero to zdecydowano się opublikować pełną dokumentację historii tego zanicchania: *Katyn. British reactions to the Katyn Massacre. 1943-2003*, London 2003; wersja internetowa: www.fco.gov.uk/servlet.

³⁵ Informacja prokuratora generalnego ZSRR N. Trubina dla prezydenta M. Gorbaczowa, *Katyn. Dokumenty ludobójstwa*, dok. 40, pkt 3, s. 144-145.